Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 299. Lwów, Poniedziałek dnia 19. Grudnia 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z doręczeniem do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 600 Mk., w innych państwach 650 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk „Nadesłane" 50 Mk, „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 300 Mk., i przed kronikę 150 Mk. Podziękowania i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korresp. ad. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała strónica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 50.000 Mk., jedna czwarta na 1. stronicy 20.000 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mkp.
Ogłoszenia na niedziele i święta o 50% drożej.
Ogłoszenia zagraniczne, o 100% drożej.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Przesilenie w Rumunji.

(Od naszych warszawskich korespondentów.)

Warszawa, 16. grudnia.

(K.) Na tle nieporozumienia, jakie wybuchło pomiędzy generałem Avarescu, dotychczasowym prezesem gabinetu a królem, doszło do poważnego przesilenia parlamentarnego. Z pomiędzy osób, które wymieniają jako prawdopodobnych następców p. Avarescu najczęściej pada nazwisko p. Take-Jonescu, dotychczasowego ministra spraw zagranicznych. Powołanie p. Jonescu o tyle jest utrudnione, że w parlamencie obecnym ma poważną przewagę stronnictwo Avarescu. Podobno król jest zdecydowany w razie potrzeby rozwiązać parlament. Obecna sytuacja wewnętrzna Rumunji pozostawia wiele do życzenia ze względu na ciągle jeszcze znaczne trudności ekonomiczne. W stosunku do Polski ta nowa konstelacja polityczna wobec ukształtowanych stosunków wzajemnych nie będzie posiadała donioślejszego znaczenia.

Trzeba przestrzec p. Mejerowicza

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 16. grudnia.

(K.) Polityka p. Majerowicza wygrywająca na korzyść Łotwy, niechęci sowieckie, litewskie i niemieckie przeciw Polsce winna się spotkać z naszym stanowczym sprzeciwem. Dość już ciepłych wzajemnych słówek, nie możemy obojętnie patrzeć na to, jak tuż obok naszych granic przez terytorjum, za które krwawiły się wojska nasze przeciw bolszewikom, odbywał się transport broni i amunicji dla sowietów, opłacający się sowiecie rządowi łotewskiemu. Obecnie po definitywnem załatwieniu sprawy naszych granic zachodnich, przychodzi czas na wyświetlenie kwestji wschodnich, a więc i kwestji naszych granic z Łotwą. Niech się p. Majerowiczowi nie zdaje, że Polska będzie zawsze za każdą cenę dążyła do uzyskania zgody z Łotwą. Trudniej zapewne będzie Łotwie obyć się bez Polski, niż odwrotnie. Myśmy już dosyć razy wyciągali ręce z różnemi propozycjami. Stronnictwa demokratyczne polskie nie jeden atak prawicy musiały odeprzeć na skutek znanego stosunku do zagadnień łotewskich. Dziś Łotwa i p. Majerowicz powinni zrozumieć, że ich gra sprzykrzyła się nawet tym, którzy dotychczas czuli najszczersze sympatje dla Łotwy.

—oo—

Czy zwycięstwo p. Michalskiego?

Warszawa, 16. grudnia.

(K.) Dzisiejsze głosowanie nad sprawą daniny dowiodło, iż inercja naszego Sejmu i tendencja do niezakłócania spokoju jest tym podstawowym czynnikiem, który przeważa wśród klubów sejmowych. Nie chodzi o programy, nie chodzi o zasady, o ratunek faktyczny Rzeczypospolitej. Przeważa gra partyjna i chęć spokoju. Program p. Michalskiego, o którym tyle opowiadał ten wybitny finansista w swoim programie, coraztobardziej wyjaśnia swoje faktyczne oblicze. Co znaczy projektowana danina, jeżeli budżet państwa polskiego sięga cyfry około 500 miljardów, jeżeli nasz deficyt kolejowy zjada prawie całą daninę. W ten sposób ujęty projekt daniny niczego nie załatwia, wszystko zostawia w dalszym ciągu pod znakiem zapytania, a na domiar złego wyczerpuje społeczeństwo pod względem psychicznym, wpajając w nie przeświadczenie o olbrzymim wysiłku, nic regulując nie faktycznie i pozostawiając dziury dalej niezałatwionemi. To partactwo powinno się wreszcie spotkać z rzeczową krytyką, powinno się zdobyć nareszcie na konkretny program w dziedzinie skarbowej, aby wyjść z tego położenia, w jakiem dzisiaj utknęliśmy. Stan połowiczny nasz dzisiejszy pomiędzy drogą do nawrotu ku normalnym stosunkom finansowym a zdecydowaną tendencją do rozpoznania dalej uprzedniego stanu rzeczy jest najgorszym z możliwych, gdyż nawet już uprzednio obserwowana deprecjacja marki prędzej by znalazła uzasadnienie, mając zdeklarowanych zwolenników już w historji Stanów Zjednoczonych.

—oo—

P. Michalski działa.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 16. grudnia.

(K). Coraz głośniejszym się staje skandal, jaki miał miejsce w Urzędzie Emigracyjnym, gdzie podstępnie wtargnęło kilku zaufanych urzędników ministra Michalskiego i po przeprowadzeniu bezprawnem pseudorewizji na skutek osobistej niechęci jednego z nich ku osobie kierownika urzędu p. Chłapowskiego, sporządzili w wysokim stopniu nieścisły raport, który przedstawili p. Michalskiemu, ten zaś bez wniknięcia w istotę sprawy, dokonał szeregu kroków, których konsekwencji dziś się nie da jeszcze przewidzieć, ale które w każdym razie nie prowadzą do wyjaśnienia stosunków i sprowadzenia ich na normalniejsze tory. Ten stan rzeczy, gdzie p. Michalski pod wpływem impulsów bez należytego zbadania rzeczy działa, wpływa na cały bieg spraw skarbowych w kierunku ich powierzchownego i płytkiego załatwiania.

—oo—

Niezadowolenie urzędników.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 16. grudnia.

(K). W warszawskim świecie urzedniczym na tle znanej uchwały prezydjum rady ministrów co do udzielenia dodatku świątecznego zapanowało żywe niezadowolenie. Powszechnie przeważa opinja za zbojkotowaniem i nieprzyjęciem tego dodatku, oraz wysunięciem definitywnych żądań, które już były wielokrotnie oznajmiane p. prezydentowi. Ten stan rzeczy wywołuje żywe zaniepokojenie wśród sfer kierowniczych. Możliwym jest niedaleki moment decydującej walki urzędników o poprawę ich bytu.

—oo—

NPR. a półproletarjat rolny.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 16. grudnia.

(S). Dla ilustracji niezrozumiałego stanowiska Narodowej Partji Robotniczej w głosowaniu nad daniną niech świadczy fakt, że głosami NPR. upadła i w 3-ciem czytaniu poprawka posła Kędziora, by od daniny byli uwolnieni chałupnicy i posiadacze 1 lub 2 morg. Za było 135 głosów a przeciw 178.

—oo—

Komedjanctwo ks. Okonia.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 16. grudnia.

(S). Izba przyjęła w 3 czytaniu projekt daniny. Komedjanckie skoki posła ks. Okonia, ławy socjalistyczne, NPR. i centroprawica przyjmowały śmiechem. Rzeczywiście — nie można powstrzymać się od uczucia, że ks. Okoń ośmiesza stan chłopski, a do pewnego stopnia i lud wogóle.

Niemcy nie mogą przeboleć G. Śląska.

„Frankf. Ztg." ogłasza list, który zawiera jak najenergiczniejszy protest przeciwko decyzyi genewskiej. Pismo stwierdza, że skutkiem podziału G. Śląska Niemcy zostały tak strasznie skrzywdzone iż nie są w stanie płacić odszkodowania (?) Decyzja genewska jest — według twierdzenia tego listu — nowem zarzewiem wojny w Europie i grozi zubożeniem nietylko Niemiec, ale i całego kontynentu.

Pismo samo nie byłoby nowością, gdyby nie to, że protest ten zawiera cały szereg podpisów znakomitych angielskich polityków. Widocznie Rathenau i Stinnes w czasie swego pobytu nie zapomnieli wyłudzić odpowiedniej ilości podpisów, ażeby wpłynąć na zmianę decyzji genewskiej.

Że jednak Niemcy górnośląscy nie zapatrują się tak tragicznie na przyszłość G. Śląska, tego dowodem są liczne zarzuty w prasie niemieckiej, która piętnuje tych przedsiębiorców i fabrykantów górnośląskich, którzy pośpieszyli zapewnić sobie cały szereg zamówień w Polsce.

—oo—

P. Diamand jest innego zdania.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 16. grudnia.

(S). Mimo to, że lwowski „Dziennik Ludowy" z pewnem zadowoleniem doniósł swym czytelnikom, że wszystkie poprawki ludowców do projektu ustawy o daninie upadły — to jednak na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu pełnego poseł Diamand z niezwykłą siłą i ostrością zaatakował pana ministra skarbu Michalskiego. Była to mowa nawskróś opozycyjna. Widocznie klub PPS. zaczyna podzielać stanowisko ludowców.

—oo—

Podział okręgów wyborczych jeszcze nie gotowy.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 16. grudnia.

(S). Podany przez pewne pisma krakowskie i warszawskie wykaz okręgów wyborczych do przyszłego Sejmu Rzeczypltej Polskiej jest niezgodny z rzeczywistością, bowiem całe b. dzielnice Polski nie były jeszcze rozpatrywane, a do tych należy i kwestja okręgów Galicji wschodniej.

—oo—

Klub PSL. a sprawa lokatorów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 16. grudnia.

(K). Po długiej a wyczerpującej dyskusji, prowadzonej w dniu dzisiejszym w klubie PSL., stronnictwo ludowe stanęło ostatecznie pod wpływem przekonywującej argumentacji posła Grzędzielskiego na stanowisku utrzymania ustawy o ochronie lokatorów, zmienionej tylko w kierunku zmodyfikowanego położenia finansowego. Dyskusja nad tą sprawą była dosyć długa i ożywiona, gdyż należało sobie rozjaśnić w związku z tą sprawą cały szereg analogicznych stanowisk, wynikających z likwidującego się okresu wojennego. Jednak wzgląd na niedolę inteligencji pracującej i sfer urzędniczych zadecydował o stanowisku klubu w tej tak ważnej sprawie.

—oo—

Zebranie Zarządu głównego Stronnictwa ludowego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 16. grudnia.

(K). W dniu dzisiejszym zakończyły się dwudniowe obrady Zarządu Głównego stronnictwa ludowego. Tematem zasadniczym, dookoła którego obracała się dyskusja, była sprawa programu i jego wykończenia. Rzecz ta nie została jeszcze definitywnie ustaloną i będzie stanowiła temat narad najbliższego posiedzenia Rady naczelnej. Następnie zebranie poświęciło wiele uwagi sprawom organizacyjnym i prasowym.

—oo—

Secesja w secesji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 15. grudnia.

(S). Secesja z Narodowego Zjednoczenia Ludowego (Skulszczyków), dokonana latem rb. pod batutą arcyb. Theodorowicza i p. Dubanowicza, nazwała się Chrześcijańskiem Narodowem Stronnictwem (!) Ludowem (!). To Chrz. N. Str. Ludowe przeważnie składało się z posłów swego czasu przed dwoma laty odkomenderowanych z endecji do skulszczyków w celach destrukcyjnych, nie odznaczających się jednak ani wyrazistą fizjognomją, ani zdolnościami. Po rozłamie u Skulskiego secesja nie powróciła bezpośrednio do endecji, by nie grać w otwarte karty i nie zrazić do siebie kilku włościan, którzy pociągnęli za arcyb. ormiańskim. Pozatem secesja tumaniła i straszyła skulszczyków, że poseł Skulski poprowadzi ich do ludowców. Dzisiaj, gdy wszelkie rachuby i przepowiednie secesji nie sprawdziły się — pojedyńczy członkowie klubu Dubanowicza i Theodorowicza wymykają się i wstępują do endecji. Robią to tak dyskretnie, że w tej chwili trudno ustalić, ilu jest takich. Wkrótce jednak ustalimy.

—oo—

Niemcy pod wrażeniem tajemnicy.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu Rzeszy zdawał Rathenau sprawozdanie ze swej podróży do Londynu. Na posiedzeniu tem byli obecni poraz pierwszy wszyscy ministrowie w komplecie. Rokowania z Londynem były otoczone wielką tajemnicą i dotychczas nic nie zdołało się przedostać do wiadomości publicznej. Kanclerz Wirth robił również wobec reprezentantów prasy tak tajemnicze miny, że giełda, która od decyzji genewskiej przyzwyczaiła się do pessymizmu odpowiedziała nową zwyżką dolara ze 162 na 187. Rokowania londyńskie mają być jeszcze raz przedmiotem specjalnego posiedzenia Rady ministrów. Prasa jednak zachowuje się bardzo optymistycznie i zapowiada, że rokowania te będą miały dla Niemiec niezwykle ważne znaczenie i dadzą się odczuć w najlepszym razie dopiero po kilku tygodniach. Opinja publiczna w Niemczech żyje więc pod wrażeniem tajemnicy i gubi się w kombinacjach na temat moratorjum, zniesienia długów wojennych nowych horoskopów handlowych itp.

—oo—

Z narad ruskich.

„Nowa Reforma" dowiaduje się, że onegdaj odbyło się we Lwowie burzliwe posiedzenie ukraińskiego Komitetu narodowego. Tematem obrad była „sprawa polsko-ruskiego porozumienia. Podstawą dyskusji były trzy referaty, wygłoszone przez dra Oleśnickiego, znanego autora najzawziętszych artykułów „Ukr. Wistnyka", p. Fedorciowa i dra Barana. Wszyscy wskazywali, że nadszedł czas pertraktacji z Polakami, przedstawiciele młodzieży jednak wywołali wielką awanturę, grożąc pobiciem „ugodowców". Stanowisko młodzieży popierał dr. I. Kiweluk (?) i dzięki jego interwencji uchwalono rezolucję, nie dopuszczającą żadnych rokowań z Polską.

Zwycięstwo to „nieprzejednanych" nie jest nowiną. Ale charakterystyczne, że musiało oprzeć się na teroryźmie paidokratów.

LISTY Z PODRÓŻY.

* * *

Nie wiem czy byłem tu kiedy
Czy też nie byłem wcale,
Tu domy są kolorowe,
Jak karty, jak wróżby w kabale.

Rozłożone na wzgórzach i stokach
Rozpięte na kijach wina
Miasteczko w puszystych różach
Faluje, jak pajęczyna.

Na dachach, jak mech błękitny,
Wiją się w szarfach glicynie,
Dom z taką śliczną kokardą,
Jak panna w powietrzu płynie.

Z zielonych otwartych okiennic
Pyzate szyby w podniebie
Wiatr podstrzelony wywiewa,
Jak ja mnie samego ze siebie.

I lecę, szybuję, — a słońce,
Jak turban mi głowę oplata!
Dalej! Ruszajmy! Przed sobą
Tyle mam jeszcze, tyle świata!

LEMAN.

Mieszkanie mam, jak w lecie, zielone od ...
...rzejących swe gałęzie na czerwonym dachu
I okna, jakby pełne wszystkich dawnych wiosen,
Nawskroś w jednym ogromnym otwarte zapachu

A piętro moje, piętro nad wodą wysoko,
Jak hamak, się w powietrzu perłowem kołysze,
Po jeziorze się smugi pawiopióre wloką
I w rozlaną naokół niebieściejącą ciszę.

Dzień stąd odpływa w słodki spokój zawinięty,
Żeglując ku zamglonym przystaniom noclegu,
Jak odpływają małe, dymiące okręty,
Na przeciwległym gasnąc i zachodząc brzegu.

A nocą, kiedy księżyc siądzie na balkonie
I zaczaruje przestrzeń srebrzystą paletą,
Wśród drżących świateł snując się po drugiej stronie
Z Francją w oczach zasypiam słodko, jak z kobietą.

MIASTECZKA NAD WODĄ

Jak czarownie kołysze was w oddali słońce
I błękitne nad wami jak drgają lazury,
A, miasteczka naprzeciw mej łodzi płynące,
W sinnej rzece spowite, odbite, jak chmury!

Całą jasną szczęśliwość niebieskiej pogody,
Co ...ączy się po zboczach winnego listowia,
W szafirowym refrenie spokojnej swej wody
Powtarzacie codziennie, jak stare przysłowia.

Słodycz wasza osiada, jak płatek zdmuchnięty,
Wszystkie modre kotliny i wszystkie pagórki,
Wśród których rozwlekłone ulice i skręty
Wygrzewają się w słońcu, jak złote jaszczurki.

A potem miasto spływa z powrotem ku rzece,
Ogrody wiszą, nito pierzaste motyle,
A w różach zarzuconych, jak ręce kobiece,
Całują się na wieżach pałace i wille.

I kiedy pora wracać pod mostami w górze,
Pod urokiem widoków i czarem zapachów,
Zamykacie się w sercu, jakby w minjaturze,
Podobne do pocztówek, muszelek i szachów.

PAMIĄTKA Z SOLURY.

Cicho, dobrze ci było w muszli tego miasta,
Które czerwony szpaler starych baszt obrasta,
Gdyś schowany wśród wnęków, jak sztandar po chwale
Letnią nocą zasypiał tutaj, generale.

W przytulnych okiennicach dzień za dniem ci w kółko
Obracał się jednako, jak zegar z kukułką,
Na którym czas, jak szary popiół pajęczyny,
Powlekał melancholją spóźnione godziny.

Wieczorem po pokoju, wśród mebli w pokrowce
Zasnutych, jak dni twoje w odległe wspomnienia,
Woziły się światami, jak ongi żaglowce
Przez ocean bezbrzeżny, długie zamyślenia.

A gdyś nazbyt stęskniony ojczyzny swej starej
Do różnych gwiazd wśród szumu zadumał się Aary
Musiałeś czuć się wtedy na tą obcą rzeką
Jak emigrant, gdy wracać mu już za daleko.

Kazimierz Wierzyński.

—oo—

Sprawy ukraińskie.

Ukraińcy przeciw Czechom występują coraz bezwzględniej. Użogrodzki „Wpered", również socjaldemokratyczny, jak nasz lwowski organ, napada na rusofilskie tendencje zarządu szkolnego, który wszędzie na Rusi lansuje „literacki" język rosyjski. Amerykańska zaś „Proświta", będąca pod silnym wpływem Ukraińców-emigrantów z Zakarpacia wyrzuca rządowi praskiemu forytowanie moskalofilów i madjaronów przeciw Ukraińcom (których znowu Czesi dzielą na... bolszewików i habsburgofilów...), wytykając, że zaufanymi rządu czeskiego jest w Użogrodzie Gulowicz, a w Munkaczu Demków, którzy ongi należeli do „czerwonej gwardji" Beli Kuhna i mordowali masowo Ukraińców.

Benesz wybiera się na Ruś Zakarpacką, by wysłuchać żalów i prośb miejscowej ludności. Podobno premier czeski wiezie Rusinom na uspokojenie dawno obiecany podarek: wybory do sejmu i senatu autonomicznej Rusi, ciągle odwlekane „ad kalendas Graecas".

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie Sejmu 275:

Odesłano do komisji w pierwszem czytaniu bez dyskusji 11 projektów ustaw.

P. **Sokolnicka** referowała rezolucje komisji oświatowej w sprawie ustawodawstwa dla państwowych uniwersytetów i politechnik oraz ich profesorów i pomocników naukowych. Rezolucja wzywa rząd, aby niezwłocznie wniósł do Sejmu nowelę do ustawy o uposażeniu profesorów i pomocników naukowych w szkołach średnich. Rezolucje komisji uchwalono.

Przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o naprawie gospodarki finansowej państwa. Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do rozprawy o kryzysie w przemyśle.

P. **Barlicki** przedstawił sprawę i zaznaczył, że połączone komisje przemysłowo-handlowa i ochrony pracy rozpatrzywszy wniosek nagły klubu N. P. R. i p. Gdyka przedstawiają Sejmowi rezolucje, wzywającą rząd, aby poddał kontroli udzielanie kredytu na rozpoczęcie wydatnej walki z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby i zmusił sfery kupieckie do zajęcia jednolitego stanowiska, przekazał rodzimemu przemysłowi obstalunki rządowe, prowadził ewidencję towarów przychodzących **z zagranicy,** ułatwił eksport polski, aby przy ustawie o ochronie lokatorów zabezpieczył interesy właścicieli przez podwyższenie mnożnika, aby zabezpieczył robotnikom zasiłek podczas kryzysu, aby rozdzielał węgiel górnośląski we wszystkich dzielnicach.

P. **Reger** motywując wnioski mniejszości, zaznacza, że w pierwszym rzędzie powinno się przedewszystkiem robotnikom dostarczyć pracy.

Odpowiada na poszczególne rezolucje kierownik ministerstwa przemysłu i handlu p. **Strassburger.** Omawia punkt za punktem szczegółowo, dając rzeczowe, na cyfrach oparte wyjaśnienia. W końcu zaznacza, że kryzys przemysłowy już minął i widoczna jest tendencja ku poprawie.

W głosowaniu przyjęto rezolucję pierwszą w brzmieniu proponowanem przez komisje z dodatkiem p. Rosseta (mieszcz.), aby pomoc kredytowa dotyczyła także i rękodzieła.

Następnie uchwalono po kolei wszystkie rezolucje komisyjne. Przy rezolucji żądającej walki z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, przyjęto na wniosek p. Buzka dodatkowe słowa: „i dla wyrobów przemysłowych".

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej w sprawie **zmiany postępowania o tymczasowym poborze państwowych dodatków dochodowych.**

Po dyskusji nowelę odesłano do komisji **z powrotem.**

Po krótkim referacie p. **Osieckiego** (lud.) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę **o dalszej emisji biletów skarbowych na ogólną sumę 30 miljardów.**

Po referacie **p. Hartglasa** (sjon.) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę zmieniającą przepisy o kosztach sądowych.

Po referacie p. **Burakowskiego** (lud.) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę zezwalającą na zbycie albo zamianę nieruchomości należących do Urzędu odbudowy w likwidacji we Lwowie.

Przystąpiono do

ratyfikacji umowy polsko-gdańskiej

z dnia 24. października br.

P. St. Grabski zaznacza, że **umowa** ta jest przewidziana konwencją z dnia 9 lutego 1920 r. Nie załatwia ona wszystkich spraw, które konwencja przekazała do porozumienia się polsko-gdańskiego. Jeżeli w jakiejś kwestji nie osiągnięto porozumienia ma ona być rozstrzygnięta przez Ligę Narodów na żądanie jednej ze stron. Konwencja, jak i traktat wersalski wyraźnie przemawiają na rzecz Polski, wobec czego nie ma obawy co do wyniku rozstrzygnięcia sprawy. Nie załatwiono także sprawy portu. Umowa obejmuje sprawę polskich i gdańskich obywateli, sprawy gospodarcze, pocztowe, żeglugi, finansowe, celne, sprawy wywozu oraz sprawy języka wobec władz i w szkolnictwie. Największe polityczne znaczenie ma dla nas sprawa obywateli polskich w Gdańsku i sprawa szkolna. Umowa nie daje nam politycznych korzyści, ale nie przynosi także uszczerbku. Komisja przyjmując umowę miała na względzie, że lepiej załatwiać sprawy w drodze ugodowej, a nie dopuszczać do tego, aby wszystkie sprawy rozstrzygała Liga Narodów.

Minister **Skirmunt** zaznacza, że po podpisaniu traktatu wersalskiego stało się jasnem, że Gdańsk, oderwany od Niemiec, a nie przyłączony do Polski, będzie wolnem miastem. Powstało pytanie, czy Gdańsk będzie strażnicą niemiecką nad polską Wisłą, czy też wejdzie na drogę dawnych tradycji historycznych łączności z Polską. Rząd polski wszedł na drogę, która prowadzi do tego drugiego Gdańska. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że umowa jest kompromisem, który może nie zadowolić obu stron. Rząd w odniesieniu do Gdańska starał się prowadzić politykę rozważną, przewidującą i świadomą swych celów. (Brawa).

Ustawę przyjęto jednomyślnie w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. **Załuska w** imieniu komisji wojskowej zdał sprawę z wniosku o **zniesieniu nadzwyczajnej komisji rewizyjnej sejmowe.**

P. **Moraczewski** przedstawił sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o projekcie rządowym ustawy rozciągającej na całe państwo ustawę z dnia 6 lipca 1920 r. o ujednostajnieniu ustawy o **państwowym podatku przemysłowym.** Ustawa ta przynosi 10-krotne podwyższenie zasadniczego podatku. Ustawa ma obowiązywać do końca roku podatkowego 1923.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, z poprawkami pp. Balińskiego i Sokołowskiego, dotyczącemi ulg dla spółdzielni.

Po referacie p. Wierzbickiego **o zniesieniu ministerstwa aprowizacji** z dniem 31 grudnia br. ustawę odnośną przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do wniosku nagłego p. Wierzbickiego w sprawie stosowania reformy rolnej w majątkach prywatnych, wydzierżawionych drobnym rolnikom jeszcze w okresie przedwojennym.

Uchwalono rezolucje polecającą pozostawie-

Kinematograf kronikarza.

—o—

Życie umysłowe coraz silniejszem pulsuje tętnem. Futuryści, bez reklamy sztucznej, siłą samego słowa i prostotą głoszonej prawdy, zdobywają sobie coraz szersze koła zwolenników.

Najnowsze pismo, które i do nas zawitało, potężnym taranem argumentacji, a przedewszystkiem — piękna, kruszy lody nieufności, jakie do niedawna pokrywały konserwatywną duszę wszelkiego rodzaju twórców na polu rodzimego piśmiennictwa. Mam właśnie przed oczyma najnowszą jednodniówkę futurystyczną pt. „Nusz w bżuhu". Małe pisemko, ale takie miłe, takie estetyczne... treścią, że choćbyś nie wiem jak źle słyszał o chorobliwym kierunku w „literaturze", musisz broń złożyć i uznać, że jesteś pokonany.

Na całej linji! Szczególnie gdy idzie o pisownię! Tyle mieliśmy i mamy do dziś kłopotu z nową pisownią! Tyle nagłowiły się różne akademie nad najnowszymi przepisami, że doprawdy, nieraz człek zapomniał, czy np. „nóż" pisze się przez „ó", czy „u", — czy ma na końcu „ż", „rz" — czy „sz".

Aż oto jednem cięciem futuryści rozcinają ten węzeł gordyjski i głoszą absolutną fonetykę! Tkwi w tem doniosła idea! Oto fonetyka futurystyczna zbliży warstwy oświecone do analfabetów, powstanie demokratyzacja ortografji, która tak strasznie dzieliła kucharkę lub rębacza od wyższej inteligencji.

Nietylko na polu poezji futurystycznej, nietylko na polu nowych badań nad pisownią, którą w najnowszej formie podaje nam „Nusz w bżuhu", — lecz i na polu wydawnictw popularnych, politycznych, krajowych i zagranicznych społeczeństwo nasze nie śpi, lecz daje znać o sobie. O ile ważne są publikacje polityczne, wydawane w kraju, — o tym właśnie kraju i ludziach w nim rządzących, — o ileż donioślejsze znaczenie mają takie publikacje, nacechowane ogromną... miłością wszystkiego co nasze, ogromną dozą patrjotyzmu, a wydawane poza Polską, np. w Ameryce. Przyklasnąć należy tylko autorowi tej myśli pięknej, która skłoniła go do zapoznania ludzi za oceanem z naszą ojczyzną. Gorące słowa, które autor poświęca jej w swojej broszurze świadczą tylko, że autor jest Polakiem z krwi i kości, że drogą mu jest opinja o nas wśród obcych, że obcą mu jest prywata, że nie widzi usterek tu i ówdzie, lecz zasłania je z miłością przed oczyma ludzi obcych, a może i wrogich nam!

Sądzę jednak, że znalazł autor uznanie należne wszędzie, nawet u... obcych, którzy przecie umieją cenić zalety obywatelskie nawet u wrogów. Szkoda tylko, że broszura tak piękna w swej treści i celach, — miała brzydki epilog!...

*

O ile broszury tego rodzaju są ogromnie pożądane, — o tyle wiadomości nieuzasadnione, powtarzane przez pisma bezkrytycznie, przynoszą dużo, jeśli nie szkody, — to (mam na myśli siebie!) zaniepokojenia.

Wyczytałem np. przed paru dniami w jednem z pism codziennych wiadomość, że jestem przeniesiony do... Warszawy. Zadrżałem. Jakto! Nic mi o tem redakcja pisma nie powiedziała przedtem, że mnie przenosi, dopiero dziś, tak nagle! A! Fe! Tak się nie robi! Niechbym choć mógł się uczciwie **pożegnać z czytelnikami** „Kinematografu! Wyczytawszy moją „nominację" na naczelnego „Kinooperatora" w „Kurierze Stołecznym" w Warszawie, pobiegłem do domu, aby się przekonać, czy nie wywieźli mi jeszcze moich rzeczy i rodziny! U wylotu ulicy, gdzie mieszkam, ziemia zakołysała się pod mojemi stopami! Zobaczyłem wóz meblowy! Nieprzytomny wpadam do domu i... dzięki ci Panie! zastaję wszystko i wszystkich na dawnem miejscu!

— „Nie pojechaliście do Warszawy!" — wołam od progu.

Żona cofnęła się o parę kroków wstecz...

— „A rzeczy... nie spakowano jeszcze? — pytam gorączkowo...

— „Co tobie? — zapytuje łagodnie moja połowica — czyś może niezdrów?"...

— „Przenieśli nas do Warszawy — jęknąłem — całą redakcję, mnie, ciebie, wszystkich!

Osunęła się bezwładnie na krzesło, ja padłem na drugie...

Chwila ciężkiego milczenia, po którem usłyszałem rozełkanym głosem wyszeptane słowa:

„Nasz Lwów... kochany!"

Ryknąłem, jak dziecko, żona płakała ze mną, wyrzucając od czasu do czasu słowa łzami wezbrane: — „Już nie będziemy mieli więcej... ul. Słonecznej i... teatru „Nowości".

— Kochany Misterk... zostanie... bez nas... i bez kinematografu — dodałem.

— „A tramwaj lwowski? Czy jest piękniejszy sposób komunikacji? wołała żona, płacząc".

— A lwowskie przekupki? Co? Chyba w Warszawie nic tak miłego nie zobaczymy!

I bylibyśmy długo jeszcze dawali folgę cierpieniu, gdyby nie mój przyjaciel, który nadszedł

...nie tych dzierżaw wymienionym drobnym rolnikom aż do czasu wydania odpowiednich ustaw.

Przystąpiono do ustawy o **zasilaniu finansów miejskich** w b. zaborze rosyjskim i austrjackim.

P. Federowicz jako referent oświadczył, że Związek miast domagał się 50 proc. udziału w podatkach dochodowych. Komisja skarbowo-budżetowa uwzględniając stanowisko ministra skarbu postanowiła przyjąć 30 proc. wpływów od podatków.

W dyskusji pp. Janeczek, Średniawski, de Rosset i Sulgowski zgłosili szereg poprawek. W głosowaniu przyjęto niektóre poprawki p. Janeczka.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dnia 10. stycznia 1922 r.

Wicemarszałek Osiecki zamykając posiedzenie, życzył posłom Wesołych Świąt.

URZĘDNIKOM NIE GROZI REDUKCJA PŁAC.

Warszawa. (PAT.) Jak nam komunikuje ministerstwo skarbu, pogłoski, jakoby minister skarbu zamierzał wystąpić z wnioskiem obniżenia płac urzędników, są bezpodstawne.

Z OBRAD KONFERENCJI POLSKO-NIEMIECK.

Katowice. (PAT.) Komunikat prasowy delegacji polskiej z dnia 16. bm.: Prace podkomisji dla spraw wodnych i elektryki postępują szybko naprzód. Sprawy dotyczące wody załatwione będą prawdopodobnie do 1. stycznia. Ustalono zobowiązania co do wzajemnego dostarczania wody, przyczem ilość wody dostarczanej ze strony polskiej jest znacznie większa, aniżeli wody dostarczanej ze strony niemieckiej stronie polskiej. Komisja kolejowa ustaliła stacje, które służyć mają jako stacje pograniczne.

Na jutrzejszem posiedzeniu komisje: kolejowa, celna i cyrkulacyjna załatwią formalne przejęcie pogranicznych stacji przez władze polskie i niemieckie.

RATYFIKACJA OPCJI OBYWATELI GDAŃSKICH NA RZECZ NIEMIEC.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagr. komunikuje: Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie opcji obywateli gdańskich na rzecz Niemiec w myśl art. 105 i 106 traktatu wersalskiego odbyła się dziś o g. 4 popoł. w ministerstwie spraw zagranicznych przy udziale ze strony polskiej ministra Skirmunta, ze strony niemieckiej posła Schöna. Dokumenty polskie podpisał Naczelnik Państwa, niemieckie prezydent Rzeszy.

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego przyjęto wniosek o natychmiastowe zniesienie rozporządzenia o stanie wyjątkowym, który został wprowadzony przez prezydenta z racji zamordowania Erzbergera.

CZECHO-SŁOWACJA NA CZELE PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Rzym. (AW). „Corr. della Sera" donosi, że Benesz zamierza utworzyć blok państw sukcesyjnych b. monarchji austro-węg. pod kierownictwem Czechosłowacji.

NIE BĘDZIE ŻADNYCH ULG W SPŁACIE DŁUGU DLA NIEMIEC.

Paryż. (AW.). „Journal" donosi, że komisja reparacyjna przygotowuje odpowiedź na ostatnią notę niemiecką w sprawie odroczenia niem. spłat. Odpowiedź będzie dziś doręczona Wirthowi. Wiadomość jakoby delegacja angielska zamierzała zadośćuczynić żądaniom Niemiec w sprawie spłat jest nieprawdziwa. Komisja reparacyjna oświadczyła, że Niemcy mogą i muszą płacić w styczniu i lutym.

ŁODZIE PODWODNE — TO „BROŃ CHYTRYCH I TCHÓRZLIWYCH".

Wiedeń. (AW). „Neue Fr. Presse" donosi z Waszyngtonu, że na wczorajszem posiedzeniu komisji marynarki Balfour bronił stanowiska Anglji w sprawie łodzi podwodnych, występując przeciw stosowaniu ich jako czynnika bojowego. Doświadczenie uczy, że łodzie podwodne były bronią chytrych i tchórzliwych i konferencja musi w tej sprawie zająć stanowisko zgodne z angielskiem. Amerykański rzeczoznawca natomiast bronił zasady zatrzymania łodzi podwodnych, jako broni słabszych. Ostatnia wojna dowiodła, że łodzie podwodne potrafią zręcznymi manewrami unieszkodliwiać największe nawet floty. Tym zwrotem, wyraźnie skierowanym pod adresem Anglji, dotknięty Balfour oświadczył z irytacją, że sprawę łodzi poruszy jeszcze na plenarnem posiedzeniu konferencji, by zamanifestować stanowisko Anglji.

Londyn. (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, że Balfour oświadczył publicznie, iż Wielka Brytanja zaproponuje zupełny zakaz używania łodzi podwodnych.

KONFERENCJA W SPRAWIE ODBUDOWY EUROPY.

Londyn. (PAT.) „Manchester Guardian" donosi, że L. George zamierza zwołać konferencję europejską w sprawie odbudowy Europy. Będzie to w pierwszej linji konferencja państw koalicyjnych, jednakże będą na niej wysłuchane także opinje obywateli Niemiec i Austrii. Ameryka w konferencji tej udziału nie weźmie.

ANGLJA I FRANCJA ZASTANOWIĄ SIĘ NAD SWYM STOSUNKIEM DO ROSJI.

Londyn. (PAT.) „Evening Standard" donosi, że Krassin miał dziś dłuższą rozmowę z Lloydem Georgem i Robertem Hornem. Na konferencji, mającej się odbyć w przyszłym tygodniu między L. Georgem a Briandem będzie, jak słychać, omawiana kwestja porozumienia angielsko-francuskiego w sprawie stosunku obu tych państw do Rosji.

RATYFIKACJA UGODY ANGLO-IRLADZKIEJ.

Londyn. (AW). Izba lordów ratyfikowała ugodę anglo-irlandzką.

Wiadomości telegraficzne.

Zniesienie departamentu aprowizacyjnego na Wileńszczyźnie. Wilno. Wobec szybkiego zbliżania się warunków życia na Wileńszczyźnie do stanu normalnego zlikwidowany zostanie od Nowego Roku departament aprowizacyjny T. K. R. i przejęty przez departament przemysłu i handlu.

Gen. Hacking wyjeżdża na święta do Anglii. Gdańsk. (AW). Gen. Hacking udaje się 17 bm. na ferje świąteczne do Anglji. W drodze powrotnej zatrzyma się w Genewie, gdzie weźmie udział w obradach Ligi Narodów.

Zgon Saint Saensa. Algier. Kompozytor Saint Saens zmarł tu nagle. (PAT.).

„Nuż w bżuhu" skonfiskowany. Warszawa. (AW). Policja skonfiskowała tu wczoraj jednodniówkę futurystów pt. „Nuż w bżuhu".

Ludność Berlina plądruje miasto. Berlin. Dziś w południe w różnych częściach miasta splądrowano mnóstwo sklepów. Plądrowania dopuszczali się przeważnie niedorostki. O godz. 1 w południe wtargnęło około 200 osób do sklepu ubrań przy ul. Bühlowa i zrabowało mnóstwo ubrań, wartości przeszło 50.000 mp. 6 osób aresztowano.

Epilog procesu Kappistów zbliża się. Lipsk. Proces przeciw Kappistom na ukończeniu. Prokurator zaproponował karę 6 lat twierdzy dla Jagowa, a 4 lata dla Wangenheima. (AW).

---

† GABRYELA ZAPOLSKA.

Wczoraj o godz. 4 nad ranem zakończyła życie Gabrjela Zapolska. Zgasła, pokonana ciężką, od lat trwającą chorobą, wielka autorka dramatyczna, dzierżąca sztandar naturalizmu i stanowiąca epokę w dziejach teatru i powieści polskiej.

Urodzona w Kiwircach na Wołyniu w roku 1856, nauki kończyła we Lwowie. Po krótkotrwałem małżeństwie z p. Śnieżko, wstąpiła na scenę, grywając zrazu w teatrach prowincjonalnych Królestwa Polskiego. Studja artystyczne w Paryżu, gdzie występowała w teatrze Antoine'a, pogłębiły nietylko jej twórczość aktorską, ale i pisarską. W roku 1883 wyszła „Małaszka", po niej zaś kolejno powieści i nowele: „Akwarele", „Kaśka Karjatyda", „Przedpiekle", „One", „Fantazje i drobnostki", „Szmat życia", „Menażerja ludzka", „We krwi", „Janka", „Wodzirej", „Antysemitnik", „Z pamiętników młodej mężatki", „A gdy w głąb duszy wnikniemy", „Modlitwa Pańska", „Fin-de-siecistka", „Sezonowa miłość", „Rajski ptak", „Córka Tuśki", „Szaleństwo", „O czem się nie mówi", „O czem się nawet myśleć nie chce", „Jak tęcza", „Pani Dulska przed sądem", „Śmierć Felicjana Dulskiego".

Po ogromnem powodzeniu „Małki Szwarcenkopf", odegranej w r. 1897 w ogródkowym teatrzyku warszawskim, jęła Zapolska pisać dla sceny, nadając powieściom formę dramatyczną. Na długą plejadę utworów scenicznych składają się: „Małaszka", „Kaśka Karjatyda", „Żabusia", „Antek Nędza", „Jojne Firułkes", „Jan Kochanowski w Czarnolesiu", „Dziewiczy wieczór", „Życie na żart", „Ahaswer (Mężczyzna)", „Tresowane dusze", „Nieporozumienie", „Moralność pani Dulskiej", „Skiz", „Kobieta bez skazy", „Asystent". Utwory dramatyczne wyszły nakładem „Przeglądu Tygodniowego" w 10 tomach 1903 r. Pod pseudonimem Józefa Maskoffa wydała dramaty: „Tamten", „Sybir", „W Dąbrowie Górniczej", „Car jedzie" — i powieści: „Zaszumi las" i „Pan policmajster Tagiejew".

Powieści jej tłómaczono na wszystkie niemal języki europejskie — utwory sceniczne grywane są za granicą z wielkiem powodzeniem. Zanim niestrudzonej tej działalności poświęcimy obszerniejszy artykuł, notujemy jeszcze, iż Zapolska prowadziła przez pewien czas szkołę dramatyczną w Krakowie, że we Lwowie pracowała jako dziennikarka w redakcji „Słowa Polskiego", pisując słynne fejletony „Przez moje okno" i recenzje teatralne. W roku 1901 poślubiła artystę malarza St. Janowskiego, przebywała potem w Krakowie i wróciła do Lwowa, gdzie spędziła największy szmat życia i zamknęła oczy na sen wieczny.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 22. bm.

—oo—

---

właśnie, a dowiedziawszy się o przyczynie naszej rozpaczy, śmiejąc się, powiedział:

— „Ten kawał z nominacją był przygotowany na 1. kwietnia 1922, lecz przez pomyłkę puścił go „metrampaż!" Nie bójcie się!

— Ależ mój kredyt!? — zawołałem z rozpacza. — Teraz nikt mi nie da złamanego szeląga!"

— „Nie bój się! Wytłumaczysz czytelnikom w następnym „Kinematografie", że to zrobili na złość tobie ludzie złośliwi, powodowani konkurencyjnymi względami — i wszystko będzie dobrze!".

Uspokoiłem się nieco i pisząc ten „Kinematograf" — jak radzi mi serdeczny mój przyjaciel — proszę Was Sz. Czytelnicy, abyście mi dali zawsze znać, gdy usłyszycie cośkolwiek o mojem przeniesieniu ze Lwowa. Dacie w ten sposób dowód, że sprzyjacie mi tak samo — jak ja Wam.

Roztargnienie spowodowane powyższemi przejściami było powodem pewnego małego, zresztą nieporozumienia, które miało miejsce między mną a jedną z mych znajomych.

Zapytała mnie przed paru dniami: „Czy państwo idziecie na „Dziady", a ja, zapomniawszy na śmierć o Mickiewiczu, odpowiadam najspokojniej, że „już poszliśmy na dziady pani dobrodziejko w 1915 r.", — co tak zirytowało moją znajomą, że się pogniewała na mnie, myśląc, że drwię z niej!

Nowy kłopot! Muszę iść przepraszać znajomą! Zawsze coś wypadnie — jak nie przeniesienie, to gniew znajomych, jak nie potop we Lwowie, to ślizgawka po chodnikach, grożąca połamaniem nóg, jak nie broszura amerykańska, to „nuż w bżuhu" — czyli innemi słowy: kronikarz chyba przed śmiercią spokoju nie zazna.

Leon Żypowski.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. 4 Adw., Gracjana; gr. kat. 26 po Sosz. Jutro rz. kat. Nemezjusza; gr. kat. Nykoła a Czud. Wschód słońca 7 18, zachód 3·23.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7 30 wiecz.

W niedzielę »Kobieta bez skazy« — wieczór »Krąg interesów«.

W poniedziałek »Onegin«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 b).

W niedzielę »Zakochani«, komedja.

W poniedziałek »Nina«, po raz ostatni.

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę pop. »Taniec szczęścia« — wieczór »Ostatni walc«.

W poniedziałek »Hiszpański słowik«, operetka w 3 aktach Falla (premiera).

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10.

Program od 19. grudnia. 1) Część koncertowa: Br- nowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saraczyńska, Wiszniński, Zamorska i i. 2) »Król buduaru«, sketch. 3) »Szpieg«, farsa ze śpiewami i tańcami.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy światowej sławy tanecznej M. Kirsanowej i A. Fortunato, M. Bursi..., M. Windheima, M. Flemgena, Staruszkiewicza: 1) Tajemnica prof. Bryka, parodia w 1 części. 2) Wielki dział koncertowy. 3) Słupska c..tra Paluszkiewicz, farsą w 1 akcie z cyklu p. t. w „Loży". Początek o godz. 8. w.

We Lwowie.

— **Utwory Kazimierza Wierzyńskiego**, jednego z najwybitniejszych poetów grupy „Skamandra", pomieszczamy w dzisiejszym numerze. Wiersze, niedrukowane dotąd, są pierwszymi z rzędu utworów udzielonych nam przez autora, a które pojawiać się będą kolejno w naszym „Tygodniku literackim". Niektóre z tych poezji odczytane będą na wieczorze autorskim, który Wierzyński wspólnie z Feliksem Przysieckim urządza we wtorek w sali Tow. muzycznego.

— **Wiec w sprawie akcji obywatelskiej** na rzecz skarbu państwa odbędzie się dziś o godz. 11 przedpoł. w ratuszu.

— **Na zjazd wojewodów** w Warszawie w zastępstwie p. wojewody Grabowskiego wyjechał naczelnik wydziału prezydjalnego p. St. Zimny.

— **Zapomoga przedświąteczna dla kolejarzy.** Rada ministrów 12. b. m. uchwaliła wypłacić zapomogę wszystkim pracownikom państwowym. Wysokość tej zapomogi dla pracowników kolei wynosi jak to wskazuje niżej załączona tabelka:

Stopień płacy	Miejscowość drożyźniana według podziału na klasy I.	II. i III.	IV.
14—12	7.500·—	6.000·—	4.500·—
13—12	9.000·—	7.500·—	6.000·—
11—10	10.500·—	9.000·—	7·500·—
9—8	12.000·—	10.500·—	9.000·—
7—6	13.500·—	12.000·—	10.500·—
5—4	15.000·—	13.500·—	12.000·—
3—2	16.500·—	15.000·—	13.500·—
1	18.000·—	16.500·—	—

Dodatek rodzinny.

Mała rodzina	3.000·—	2.700·—	2.400·—
Średnia rodzina	5.000·—	4 500·—	4.200·—
Duża rodzina	7.000·—	6.500·—	6.000·—

— **Sklepy otwarte dziś będą przez cały dzień** jako w ostatnią niedzielę przedświąteczną. Dotychczas w mieście bardzo mały ruch przedświąteczny a to z tego powodu ponieważ dotychczas nie nastąpiła jeszcze zapowiedziana od dawna obniżka cen. Kupcy narzekają na zastój. Podług nas jedynym na to sposobem jest najrychlejsza obniżka cen, — tem gorzej dla kupców, im później obniżka ta nastąpi.

— **W artykule o twórczości Jedrkiewicza**, w zdaniu o lirykach (szpalta 2, wiersz 10 od dołu) wydrukowano wczoraj błędnie: „jednostronnych" zamiast „jednotomnych", — zaś w szpalcie 3. wiersz 8. od dołu ma być: „Chimera" wyróżnia się osobliwą „zwartością kompozycji" — a nie jak złożono: „wartością koncepcji".

— **Przy ograniczaniu personalu w lwowskiem D. O. K.** — jak się dowiadujemy — usunięto(?) ... staje około 60 osób, w tem 40 inwalidów. Nie ulega wątpliwości, że tym, którzy krew za Ojczyznę przelewali należy się przedewszystkiem praca i pomoc — i że oni przedewszystkiem mają prawo do posad w biurach wojskowych.

— **Cukier kartkowy we Lwowie** droższy jest faktycznie aniżeli cukier sprzedawany w sklepach. Co gorzej, w rozmaitych sklepach miejskich nie chcą wydawać cukru na kartki — kupcy tłumaczą to tem, że im się to nie opłaca, oświadczają jednak gotowość sprzedaży cukru na kartki po cenie 740 mk. za kilogram. Możeby zarząd miasta, który rozdał jeszcze kartki cukrowe na grudzień zechciał uregulować i wyjaśnić te sprawy.

W sprawie cen cukru donoszą z Warszawy: „Ponieważ ministerjum aprowizacji ma stosownie do rozporządzenia zlikwidować się do 1. stycznia 1922, więc też do dnia tego muszą być wysprzedane wszystkie rządowe (tj. monopolowe, a więc tańsze) zapasy cukru. Z tego powodu do tego dnia cukier będzie miał w handlu tendencję zniżkową".

— **Echa wypadków listopadowych.** Onegdaj zakończyła się rozprawa przeciw Szczygłowi, który brał udział w rozruchach 22. listopada 1918. W domu przy ul. Bożniczej 22. dokonano całego szeregu gwałtów i rabunków. 12-letnią dziewczynę Klarę Sonntag zamordowano, ponadto zamordowano cztery osoby, a kilka raniono ciężko. Rozprawa nie wyświetliła udziału osk. Szczygła w tych mordach i rabunkach. Sędziom przysięgłym postawił trybunał pytanie główne w kierunku zbrodni rabunku. Po naradzie sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie to 7 głosami. Wobec tego, że do zasądzenia potrzeba przynajmniej ośmiu głosów, trybunał uwolnił osk. Szczygła. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności i wniósł na dalsze przytrzymanie Szczygła w areszcie śledczym. Wnioskowi temu trybunał odmówił, wobec czego Szczygieł został wypuszczony na wolną stopę.

— (n) **Ucieczka więźniów.** W pościgu za więźniami, zbiegłymi z sądu wojskowego w Przemyślu, a specjalnie za N. Diakiem, przyszło na polach pod Bukowcami pow. Jarosław do obfitej wymiany strzałów między zbiegami i policjantami, w rezultacie której 2 post. pol. zostało ranionych, zaś więźniowie zbiegli.

— (n) **Ogień pokojowy.** W mieszkaniu Feiwla Rosnera przy ul. Smoczej l. 2 spłonął sufit. Szkoda wynosi 100.000 mp.

— (n) **Usiłowane samobójstwo.** W zamiarze samobójczym połknęła młoda farmaceutka H. K. 20 pastylek jakiejś mikstury. A nie będąc pewną co do śmiercionośnego skutku owej trucizny, skoczyła jeszcze z balkonu I p. przy ul. L. S. l. 45. Obydwa przełazy do śmierci okazały się jako dość nędzne w skutkach. Zdenerwowaną i potłuczoną odwiozło Pog. ratunkowe do szpitala.

— (n) **Tępienie bandytyzmu.** W pow. krośnieńskim ujęto w ostatnich dniach 10 bandytów, mniej lub więcej osławionych w częstych napadach.

— (n) **Aresztowania.** Z Krakowa pochodzący Franc. Szeffer i Wład. Książek zostali aresztowani, pierwszy pod zarzutem obrabowania banku, drugi za włamania.

— (n) **Różne kradzieże.** Z mieszkania hr. Pinińskiego przy ul. Matejki 4 skradziono tacę srebrną, wartości 50.000 mk. — Z kieszeni Izaka Bickholza wyciągnął złodziej na ulicy 85.000 mp. W hotelu Metropol przy ul. Pańskiej l. 11 skradziono rzeczy wartości 192.000 mp.

— (n) **Naprzeciw magistratu** złamał zarobnik Mojżesz Hiss lewą nogę. Po zaopatrzeniu przez Pog. ratunk. odwieziony został do szpitala.

— (n) **Kradzież bielizny.** Ze strychu przy ul. Sobieskiego l. 37 wynieśli złodzieje bieliznę i pościel Scheindli Buchhalter, obecnie infekcyjnie chorej. Bielizna znaczona jest literami S. B. i S. Z., wartość jej wynosi 200.000 mp.

— (n) **Złodziej w kaloszu.** Drzwi strychowe w kamienicy przy ul. Akademickiej l. 11 otwierał nieznany złodziej, spłoszony przez lokatorów tej kamienicy, pomimo pogoni, zbiegł tramwajem KD. W ucieczce pozostawił dla jakiegoś Holmesa kalosz nr. 15.

Z całej Polski.

— **Nansen w Warszawie.** Do Warszawy przybył komisarz Ligi Narodów do spraw repatrjacji jeńców rosyjskich p. Nansen, słynny podróżnik.

— **Zwrot mienia naszego z Rosji.** Na dworzec Gdański w Warszawie przybył pierwszy transport mebli i innych przedmiotów wywiezionych z Zamku i Łazienek. Rzeczy te przybyły w 46 wagonach. Są to żyrandole umieszczone na otwartych platformach oraz meble znajdujące się w wagonach krytych zaplombowanych. W 47-ym wagonie przywieziono „Grunwald" Matejki.

— Z żałobnej karty. W Krakowie zmarł w 70 r. życia Wiktor Krobicki, emer. dyrektor dep. rach. Wydziału krajowego.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Jaworzyna dla Polski.** Na ten obecnie tak aktualny temat mówić będzie we wtorek 20. bm. o godz. 6 wiecz. prof. dr. Adolf Chybiński. Wykład ilustrować będą liczne obrazy świetlne. Odbędzie się on staraniem Oddziału lwowskiego Tow. Tatrzańskiego, w sali Instytutu fizycznego (ul. Długosza 8). Wstęp 50 mk.; dla członków i uczestników Tow. tatrzańskiego — 20 mk.

— **Likwidacyjne posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa** odbędzie się we wtorek 20. bm. w sali posiedzeń województwa lwowskiego o g. 5 popoł. Porządek dzienny: 1. sprawozdanie z czynności; 2. sprawozdanie ze zużycia funduszów i zamknięcie kasowe; 3. wnioski co do utworzenia zespołu Towarzystw zajmujących się kresami i zorganizowanie kontroli społecznej nad organizacjami, korzystającemi ze składek publicznych; 4. wybór komitetu likwidacyjnego.

— **Zebranie obywatelskie w sprawie pomocy** uchodźcom z za Zbrucza i Syberji odbędzie się we wtorek dnia 20. grudnia br. o godz. 6 wiecz. w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu. 2. Pomoc dla uchodźców ze Syberji. 3. Plan działania w najbliższej przyszłości. Komitet uprasza, by Towarzystwa i organizacje, które dotychczas nie zgłosiły delegatów do pracy w komitecie (ul. Zygmuntowska l. 4, II p.), zechciały to uczynić przed zebraniem w godz. przedpoł. od 9 do 1.

— **Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Posiedzenie wydziału odbędzie się we środę dnia 21. bm. o godz. 5 popoł. w Kasynie i Kole lit.-art.

— **Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego towarzystwa naukowego we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 19. bm. o godz. 6 popołudniu w instytucie chemicznym politechniki. Porządek dzienny: 1) prof. dr. Benedykt Fuliński przedstawia pracę własną pt. „Z badań nad regeneracją wirków", 2) prof. dr. Jan Hirschler przedstawia prace własne pt.: „O wpływie czystego jodu na metamorfozę płazów" i pt.: „O potomstwie traszek wynikłem ze skrzyżowania samic normalnych z samcami zczerniałymi względnie oślepionymi", oraz przedstawia pracę p. Zofji Mayerówny pt.: „Zachowanie się gruczołu tarczykowego płazów podczas ich metamorfozy"; 3. prof. dr. Jan Czekanowski przedstawia pracę własną pt.: „Zagadnienie syntezy kartowań geograficznych i jego zastosowania analityczne", oraz pracę ks. dra Bolesława Rosińskiego pt.: „Charakterystyka antropologiczna ludności powiatu pułtuskiego".

— **Doroczne walne zgromadzenie karpackiego Towarzystwa narciarzy** odbędzie się we środę 21. bm. w sali Towarzystwa gospodarskiego ul. Kopernika 20 (parter w podwórzu) o g. 19¼. W razie braku statutem przepisanego kompletu odbędzie się o g. 20 następne walne zgromadzenie, którego uchwały ważne będą bez względu na liczbę obecnych.

— **Wystawa gwiazdkowa** Szkoły zręczności Lucji Wieser otwarta została onegdaj (ul. Sokoła l. 5).

—oo—

OGŁOSZENIE.

Wzywa się posiadaczy książeczek wkładkowych **wiedeńskiego Urzędu Pocztowych Kas Oszczędności** do bezzwłocznego przesłania wymienionych książeczek (wraz z wypełnioną kartą wypowiedzeń) do tutejszej Pocztowej Kasy Oszczędności, celem zlikwidowania złożonych na nich oszczędności.

Książeczki będą przyjmowane do końca lutego 1922 r.

Po tym terminie realizowanie książeczek będzie możliwe jedynie bezpośrednio przez właścicieli tychże w Urzędzie Pocztowych Kas Oszczędności w Wiedniu.

Również zaginione lub uległe zniszczeniu książeczki mogą być zlikwidowane po uprzedniem przeprowadzeniu postępowania amortyzacyjnego.

Dyrekcja
Pocztowej Kasy Oczczędności
w Warszawie.

KOMUNIKATY.

„ORBIS"

Warunki podróżowania na **kolejach** polskich **polepszyły** się znacznie. Niemałą udręką dla podróżującej publiczności była trudność nabycia biletów przy kasach kolejowych, których ilość wobec szczupłości dworców nigdy nie była wystarczającą. Aby te trudność usunąć, zorganizowała nowopowstająca instytucja pod nazwą: Polskie Biuro podróży „Orbis" szereg miejsc sprzedaży biletów w większych miastach, w których mogą podróżni nabywać bilety kolejowe już na siedm dni przed dniem zamierzonej podróży. Z powodu trudności zdobycia odpowiednich lokali otworzył „Orbis" początkowo we Lwowie tylko dwa biura, tj. przy ul. Trzeciego Maja 5 i Gródeckiej 66. Obecnie otwiera dwa dalsze biura, a to w hotelu Krakowskim przy pl. Bernardyńskim l. 7 i w Domu towarowym przy ul. Szpitalnej l. 1 na rogu ulicy Kazimierzowskiej. W biurze, umieszczonym w hotelu Krakowskim odbywać się będzie sprzedaż biletów kolejowych tylko I i II klasy, natomiast w innych biurach sprzedaje się bilety wszystkich klas bez ograniczenia do wszystkich stacji polskich kolei państwowych. Ponadto otrzymuje „Orbis" sprzedaż połowy biletów na miejsca w wagonach sypialnych, odchodzących ze Lwowa i bilety te będzie sprzedawać od 1. stycznia 1922 w swem głównem biurze przy ul. Trzeciego Maja l. 5. Wszystkie inne biura „Orbisu" udzielają dokładnych informacji co do rozkładu jazdy na kolejach żelaznych.

Chcąc zadość uczynić żądaniom publiczności, podróżującej także poza granicami kraju, nawiązał „Orbis" porozumienie z zagranicznemi biurami podróży w Niemczech, Austrji, Węgrzech, Francji i Rumunji i prawdopodobnie już w najbliższych miesiącach będzie mógł wprowadzić bilety książeczkowe, na podstawie których będą podróżni odbywać podróż wprost za granicę i z powrotem.

—oo—

IX. DEPARTAMENT MAGISTRATU.
We Lwowie, dnia 16. grudnia 1921.

POBÓR NAFTY.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 4 litry na gospodarstwo pozbawione światła elektrycznego za odcięciem 9 kuponu karty mieszkaniowej, oraz po 4 litry na 2 kupon karty rękodzielniczej.

Równocześnie zawiadamia się mieszkańców ulicy Lwiej, że będą mogli realizować swoje kupony w sklepie rejonowym Spritzer Reginy, ulica Żółkiewska 38, a mieszkańcy ul. Szpitalnej od nr. 46 do końca w sklepie Taub Simy, pl. Teodora l. 3.

Cena za litr nafty wynosi 125 mk.

Galic. Kasa oszczędności.

Wczorajsze walne zgromadzenie zagaił prezes wydziału p. **Niezabitowski**, poczem p. Eug. **Pierożyński** odczytał sprawozdanie o **zamknięciu** rachunków za r. 1920, z którego wyjmujemy dane następujące:

W roku 1920 część wschodnią Małopolski okupował nieprzyjaciel, **a** sam Lwów zagrożony był poważnie **najazdem. Na** zarządzenie władz opuściliśmy Lwów. Od 27. lipca do końca września przeniesiono zarząd i wszystkie walory do Bochni. Przerwa w prawidłowem załatwianiu musiała wywrzeć ujemny skutek, niemniej wynik za r. 1920 jest korzystny. Do funduszu na pokrycie ewent. strat wojennych przeniesiono nadwyżkę obrotową mp. 922.953·79. Rachunek strat i zysków za rok 1920 wykazuje: dochody w kwocie mp. 7,302.076·34, wydatki zaś następujące: procenta i prowizje mp. 3.078.047·66, koszta administracji mp. 3,150.800·56, koszta utrzymania gmachu mp. 21.049·94, podatki mp. 107.998·94, pokrycie straty na wekslach i zaliczkach na płace mp. 21. 226·12, razem mp. 6,379.122·55, okazuje się nadwyżka z obrotu mp. 922.953·79.

Wkładki na książeczkach wynosiły 31. grudnia 1919 książeczek 113129 na mp. 92,693.372·73. W ciągu r. 1920: przyjęto na wkładki od 29575 stron mp. 62.048.127·79 i wydano nowych książeczek 10708, dopisano do kapitału nieodebranego 30. czerwca i 31. grudnia 1920 procentu mp. 2,722.946·03, łącznie książeczek 123837 na mp. 157,464.446·55.

W tymże czasie zwrócono 38880 stronom mp. 46,901.947·—, ściągnięto z obiegu książeczek 15083.

Stan z dniem 31. grudnia 1920 wynosił książeczek 108754 na mp. 110,562.499·55. W ciągu r. 1920 zwiększył się stan wkładek o 17.869.126·82 mp., a załatwiono w dziale wkładkowym ogółem 68.455 stron.

Pożyczki hipoteczne i komunalne wynosiły z końcem r. 1919 mp. 43.435.307·97, a z końcem 1920 r. mp. 42,169.421·58, spadły więc o mp. 1.265.886·39 przeważnie z powodu spłat doraźnych.

Czysta nadwyżka obrotowa na rachunku interesów w likwidacji wyniosła w roku spraw. mp. 3.599.766·40. Pochodzi ona mniej więcej po połowie z dochodów bieżących i dalszej częściowej likwidacji. Sprzedaliśmy mianowicie procenta brutto na kopalni „Shary" w Schodnicy i w Nahujowicach. Nadwyżka użyta została w całości na dalsze częściowe odpisanie pozycji „Interesa w likwidacji". Pozostała z końcem r. 1920 reszta mp. 951.937·16 wyrównaną została w pierwszych tygodniach 1921 r.

Następnie uchwalono następujący wniosek do Tymczasowego Wydziału Samorządowego:

„Walne zgromadzenie członków tow. gal. kasy oszczędności we Lwowie przyjmując do wiadomości rachunki za r. 1920, wnosi: Tymczasowy Wydział Samorządowy raczy udzielić zarządowi gal. kasy oszczędn. we Lwowie absolutorjum z rachunków za r. 1920".

Po uchwaleniu tego wniosku zebrał głos radca **Ekielski** i wyraził wielką radość z tego powodu, że wreszcie po tylu latach udręki przestały istnieć t. zw. interesa w likwidacji, które ciążyły na galic. kasie oszczędn. jak zmora. Straty, wynikłe z powodu tych interesów (ze spółką Szczepanowski, Odrzywolski i Wolski wynosiły swego czasu przeszło 10 miljonów kor.), pokryte zostały już w zupełności i spodziewa się, że w przyszłych zamknięciach rachunkowych nie będą figurowały te interesy w likwidacji. Obecnie będzie mogła galic. kasa oszczędn. rozwinąć owocną działalność w normalnych warunkach i spełniać swe posłannictwo pod hasłem oszczędności, które przyświecać powinno całemu społeczeństwu. Wyraził największe uznanie i podzięke pod adresem prezesa wydz. p. Niezabitowskiego i całej dyrekcji za tak szczęśliwe rozwiązanie tej sprawy. (Oklaski).

Dyrektor dr. **Kwiatkowski** zapewnił, że „interesy w likwidacji" nie będą już figurowały w przyszłych sprawozdaniach. Nietylko wszystkie straty, spowodowane tymi interesami zostały w zupełności pokryte, lecz już obecnie wykazuje galic. kasa oszczędności nadwyżkę przeszło 5.600.000 mp., a dalsze dochody do r. 1928 przyniosą niezawodnie znaczną nadwyżkę, która przyczyni się do pokrycia wzrostu wydatków kosztów administracyjnych. Inaczej nie możnaby mimo wielkiej oszczędności związać końców, przyczem podkreślił, że uposażenie urzędników galic. kasy oszczędności jest o wiele gorsze, aniżeli w innych instytucjach. Korzystna ta konjunktura nastąpiła dzięki temu, że swego czasu zarząd galic. kasy oszczędn. przy sprzedaży różnych objektów pochodzących z t. zw. interesów w likwidacji, zastrzegł sobie udział w zyskach na wypadek, gdyby cena ropy poszła w górę. Jak wiadomo, cena ta w porównaniu do ceny przedwojennej jest obecnie ogromnie wysoką.

Nastąpiły wybory. Członkami towarzystwa wybrani zostali pp.: Jul. Abrysowski, Ern. Adam, Wikt. Chajes, Jerzy Baworowski, Stan. Dydyński, Kaz. Grabowski, dr. Wikt. Hamerski, Adam Kauczyński, Włodz. Łuczkiewicz, Stan. Obertyński, Rud. Różycki, Jan Schulz, Jan Skwarczyński, Wacł. Smakowski, dr. Piotr Stebelski, Alb. Szkowron. — Do wydziału wybrani zostali ponownie następujący pp.: dr. Antoni Dzieduszycki, Marjan Krzyżanowski, Władysław Piwocki, Ludwik Winiarz.

*

Spodziewać się należy, **że** galic. kasa oszczędności po pokryciu strat, uzyskaniu stosunkowo znacznych dochodów i nastaniu warunków normalnych przystąpi przedewszystkiem do uregulowania płac swoich urzędników, które powinny przynajmniej zostać zrównane z poborami urzędników państwowych i autonomicznych. Następnie spełniać będzie galic. kasa oszczędności niezawodnie te zadania, które przed katastrofą spełniała i wyznaczać będzie corocznie z czystych zysków poważne kwoty na cele narodowe i użyteczności publicznej.

Galic. kasa oszczędności podług obecnego ustroju jest instytucją obywatelską — nie obliczoną na zysk.

Dowiadujemy się, że w poważnych sferach miejskich poruszono myśl doprowadzenia do fuzji między galic. kasą oszczędności a miejską kasą oszczędności, założoną przed 10 laty głównie w tym celu, aby z dochodów m. kasy oszczędności pokrywano straty założonego równocześnie m. zakładu zastawniczego, który ma chronić ludność przed wyzyskiem lichwiarskim rozmaitych nor zastawniczych. M. kasa oszczędności rozwija się normalnie i złożono w niej dotychczas wkładki w wysokości około 60 miljonów mp. Oprócz tego posiada gmach własny przy ul. Wałowej, wartości bardzo poważnej. Połączenie obu instytucji i stworzenie z nich jednej wielkiej kasy oszczędności czy to miejskiej czy krajowej wraz z wielkim zakładem zastawniczym na wzór wiedeńskiego „Doroteum" byłoby podług nas rzeczą bardzo wskazana i leży nietylko w interesie tych instytucji, lecz przedewszystkiem ludności, chcącej korzystać z taniego kredytu w instytucji obywatelskiej, nie obliczonej na zysk.

Nekrologia.

†
Za spokój duszy śp.

Kazimierza Ajdukiewicza

profesora Politechniki lwowskiej, zmarłego w Krakowie dnia 12. grudnia 1921 r. odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele arch katedralnym obrz. łać. w poniedziałek dnia 19. grudnia o godz. 10 rano, na które krewnych, kolegów Zmarłego, przyjaciół i znajomych zaprasza

Rodzina.

†
Przeniesienie zwłok śp. 7552

JANINY NIEWIADOMSKIEJ

poległej w obronie Lwowa w styczniu 1919 r. z cmentarza Łyczakowskiego na cmentarz »Obrońców Lwowa« odbędzie się we wtorek 20. bm. o godz. 9 rano.

KRONIKA EKONOMICZNA.

÷ **Pertraktacje z delegatami robotników naftowych** rozbiły się po dwudniowych naradach lwowskich. Przedstawiciele przemysłowców naftowych oświadczyli, że chcą przestrzegać umowy, jednak co do postanowienia ustalania co miesiąc wysokości płac w stosunku do wzrostu drożyzny zastrzegli się, że postanowienie to jest niewykonalne z braku gotówki i wogóle ciężkiego położenia w przemyśle.

Przedstawiciele **robotników** udowadniali, że stan drożyzny wymaga ustanowienia na miesiąc grudzień odpowiedniego dodatku do płac, jak to było w listopadzie — **przemysłowcy** zaś uzasadniali kryzysem potrzebę obniżenia płac zasadniczych o 20 procent. — Po kilkakrotnych naradach oświadczyli pracodawcy, że wobec nieustępliwo-

ści delegatów robotników, żądanie obniżenia zarobków cofają, wykluczając możliwość przyznania dodatku drożyźnianego na grudzień. W odpowiedzi na to delegaci robotników złożyli deklarację, że uchwała przemysłowców jest niewypełnieniem postanowienia umowy i wobec tego muszą zasięgnąć opinji swych mocodawców, a decyzję pozostawić zarzadom związków robotników przem. metalowego, górniczego i chemicznego które zawarły umowę w imieniu robotników przemysłu naftowego z przedstawicielstwem pracodawców naftowych.

—o—

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 17. grudnia 1921.

Waluty i dewizy.

Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 500 —·—, Ruble dumskie po 1000 —·— Ruble dumskie po 250 —·—, Dolary Stanów Zjednoczonych 3225 3160 3160 Dolary Kanadyjskie 0000 —·— Franki francuskie 254·00 — 254·00 250 00·00, Franki belgijski 240 — ·0) 00 Franki szwajcarskie 630 600 Funty szterlingi 13400 13250 13250 — —0— —0. Marki niemieckie 16.50 16 16·10 Marki fińskie 00 —·— Korony austrjackie 0·50 49·25 49·25 Korony Czechosłowackie —·— 00000 ——00·00, duńskie 000 Gdańsk —·— —·—

Akcje

Bank dyskontowy warszawski I—V 2600 — Bank dyskontowy warszawski IV. —·— —·—, Bank Handlowy Warszawski I—V 2225 2300 0—0, Bank Handlowy Warszawski II. ——, Bank dla Handlu i Przem. w Warszawie —— 000.

—o—

Berlin. (PAT.) Kursa dewiz z 17. grudnia 1921: Amsterdam 7142.85, Chrystjanja 311.95, Kopenhaga 3815.15, Sztokholm 4800.15, Helsingfors 369.60, Włochy 886.60, Londyn 816.65, Buenos Aires 65.15, Paryż 1538.45, Szwajcarja 3801.15, Hiszpanja 3842.15, Wiedeń kor. stempl. 6.93, Praga 238.50, Budapeszt 28.57.

Zurych. (PAT.). Kursa giełdy z 17. grudnia. Berlin 2·60, Holandja 187, Nowy Jork 516, Londyn 21·48. Paryż 40·40, Medjolan 23·35, Bruksela 38·75, Kopenhaga 100, Sztokholm 120, Chrystjanja 79, Madryt 76, Buenos Aires 170, Praga 6·30, Budapeszt 0·78, Zagrzeb 1·95, Warszawa 0·16, Wiedeń 0·20, Austrjackie stempl. 0·10.

OGŁOSZENIA.

CUKIERNICY!

Różne walce, prasy, sztenderki, maszyny do irysów, etykiety, farby, smaki, Agar-Agar itp. — poleca

P. FLANCMAN

Warszawa, Sto-jerska 36.

TELEFON 72—67.

DO SPRZEDANIA:

1. **BAGIER** (fabryki Weserhuette) z parową maszyną 25 koni i odpowiednim kotłem parowym do dołowania gliny względnie ziemi, dwumienny o wydajności do 50³ mtr. na godzinę.
2. **LINA około 500 mtr. długa,** napęd i wodzidła do kolei linowej okrężnej.
3. **STACJA** napędowa i końcowa do wciągu linowego.
4. **MUNDSZTUK,** ucinacz i taśmy do fabrykacji dachówek holenderskiej.
5. **CEGLARKA,** walcownia i ucinacz do wyrobu cegły.
6. **PARNIK** Henzego do gorzelni, 5000 litrowej 5½ a mosfer ciśnienia i inne.

Wszystko używane w dobrym stanie.

Biuro Techniczne **Inż. ST. ZDROJEWSKI**

Poznań, ul. Romana Szymańskiego 4 Telef. 37-48.

Nauka i wychowanie.

Kto przygotuje do egzaminu z buchalterji, raczy podać adres do administracji pod „Praktyka". 7514

Kupno i sprzedaż.

KAMIENICE

WILLE, GO PODARSTWA od 2 do 200 mórg., FOLWARKI, ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE i HANDLOWE, HOTELE, RESTAURACJE, OBERŻE, FABRYKI NAJROZMAITSZEGO RODZAJU posiada w wielkim wyborze na sprzedaż „FORTUNA" — TORUŃ Szeroka 52. — Telef. 238. 7216

Posady i prace.

Pania Aleksandrę Przybylską, prosz o wiadomości o Kornelu. Władysław Wyporek, rafinerja nafty w Libuszy, p. Zagorzany, Małopolska. 7496

Magister farmacji z pięcioletnią poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia do administracji s. w. K.«. 7930

KONKURS.

Przy utworzyć się mającym w Stanisławowie państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy ma być obsadzoną przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej posada kierownika z uposażeniem VIII stopnia służbowego.

Kandydat ma posiadać prócz praktyki administracyjnej również znajomość techniki zapośredniczania, którą będzie mógł nabyć przez kilkutygodniową praktykę w jednym z istniejących już P. U. P. P.

Ubiegający się o tę posadę mają w przepisanej drodze służbowej wnieść należycie udokumentowane podania adresowane do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej a to przez Województwo (Wydział XX) w Stanisławowie, **najdalej do końca grudnia b. r.** 7452

Wojewoda:
Jurystowski w. r.

Remscheidskie

gatrowe, trakowe, ćwalne, taśmowe, cyrkularne

PIŁY wszelkich rozmiarów

sapiny, siekiery leśne, kreupacze, pilniki do ostrzenia pił, raszple, pilniki wszelkiego rodzaju. I-a krążki do ostrzenia pił, ołówki automatyczne. 5394

Stały skład narzędzi dla przemysłu drzewnego.

Biro & Co Wiedeń I. Liebenberggasse 6. Telef. 11525 i 563. Adres telegr. „Birosäge"

OBWIESZCZENIE.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło gminie m. Lwowa na podwyższenie podatku wodociągowego, do wysokości: a) 50% t. j. pięćdziesiąt procent od zeznanego i przez władzę sprawdzonego czynszu najmu mieszkań prywatnych, lub ich wartości czynszowej; b) 25% t. j. dwadzieścia pięć procent od czynszu najmu ze sklepów, bez mieszkań. Za podstawę wymiaru ma być wzięty czynsz mieszkaniowy z r. 1914 podwyższony o 100% zaś czynsz sklepowy o 300% z tem, że zezwolenie to może być stosowane na okres czasu od dnia 1 listopada 1921, do końca roku 1929. Podatek ten mają opłacać wszyscy lokatorowie zamieszkali w domach położonych w obrębie gminy m. Lwowa przy wodociągu, — bez względu na to, — czy używają wody wodociągowej lub nie. Właściciele realności lub uprawnieni zarządcy winni imieniem Gminy m. Lwowa, pobierać ten podatek od obowiązanych do płacenia lokatorow i składać go w Kasie miejskiej.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 7. grudnia 1921.

J. Neumann w. r.

SANATORJUM im. DŁUSKICH

— dla chorób piersiowych —

w Zakopanem

położone na Gubałówce, 5 km. od miasta.

Otwarte cały rok. Urządzenia sanitarne pierwszorzędne, staranna opieka lekarska. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne. Kuchnia wykwintna. — Zgłoszenia do Zarządu.

Tartak parowy 2-gatrowy z maszyną i elektrycznem oświetleniem poszukuje maszynisty, mającego odpowiednią dłuższą praktykę i dokładną znajomość w swoim zawodzie. Reflektuje się tylko na człowieka zdolnego z praktyką. Oferty nadsyłać tartak parowy w Delatynie (Małopolska). 7445

Dom Przemysłowo-Handlowy

L. Frankowski i M. Lisowski

Warszawa ul. Hoża 27. tel. 21-30.

Adres telegr. „Franklis" 1113

Z reprezentowanych zakładów dostarcza najszybciej, po cenach fabrycznych:

Żelazo, stal, bednarkę,
Papę do krycia dachów smołę,
cement, wapno,
Koks, węgiel, brykiety, drzewo,
Nawozy sztuczne, oleje i smary.

Hotel do sprzedaży

Pierwszorzędny dwupiętrowy hotel z restauracją, kawiarnią i cukiernią w centrum większego powiatowego miasta Wielkopolski z kompletnem komfortem urządzeniem z powodu podziału majątku zaraz korzystnie do nabycia i natychmiast do objęcia. Dzierżawa obecna wynosi miljon dwieście tysięcy Mk. rocznie. Cena podług umowy. Spieszne oferty nadsyłać do notarjusza P. Wawrowskiego, Bydgoszcz, ul. Kościelna Nr. 1. Na odpowiedź znaczek listowy dołączyć.

Rok założenia firmy 1880. **EDMUND RIEDL** Rok założenia firmy 1880.

Lwów, ul. Rutowskiego nr. 3.

Herbata chińska i ceylońska, pakowana w pakietach dowolnej wagi lub w oryg. skrzyniach.
Kakao holenderskie oraz inne towary w zakres handlu kolonialn. wchodzące.
Kawa palona surowa w najprzedniejszych gatunkach. — —
Wina austrjackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie i inne. — —
Wódki i likiery pierwszorzędnych fabryk krajowych.

Światło elektryczne może mieć każdy

za pomocą agregatów benzynowo-elektrycznych.

Najtańszy i najpraktyczniejszy, bez fachowej obsługi, sposób oświetlenia dworów, willi, kinoteatrów, hoteli, stacji kolejowych, fabryk, koszar i innych budynków. Ceny fabryczne. Motor benzynowy jednocześnie służyć może jako siła pociągowa dla młocarni, pomp, sieczkarni, kieratów etc.

Różne typy i wielkości agregatów stale na składzie.

w firmie „ARGUS"

Warszawa, Sienkiewicza 14, telefon 19-55.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie z dnia 11. grudnia 1921, zapraszamy niniejszem P. T. Akcjonarjuszy tegoż Banku na

IX. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 23. stycznia 1922., o godz. 5-tej popołudniu w sali posiedzeń tegoż Banku we Lwowie ul. Jagiellońska 5-7, z następującym porządkiem dziennym:

Wnioski na podwyższenie kapitału akcyjnego do kwoty Mp. 200,000.080·— i na związane z tem podwyższeniem kapitału zmiany statutowe.

P. T. Akcjonarjusze, którzy w powyższem zgromadzeniu chcą wziąć udział winni, o ile idzie o akcje I. i II. emisji złożyć je bez arkuszy kuponowych najpóźniej do dnia 9. stycznia 1922. w kasie Powszechnego Banku Kredytowego we Lwowie ul. Jagiellońska 5-7 lub w jego Oddziale w Krakowie, Rynek Główny 35 (Krzysztofory) lub wreszcie w kasie austr. Länderbanku we Wiedniu I. Hohenstaufengasse 3., o ile zaś idzie o akcje III. emisji dotąd niewydrukowane, zgłosić swoje prawo głosowania w tych samych miejscach za pośrednictwem instytucyj, w których za akcje te są uznani.

7581

Rada Zawiadowcza
Prezes:
Władysław Długosz, mp.

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs **na dzienne dostawy mięsa bitego, wołowego, wieprzowego i cielęcego dla wszystkich szpitali i oddziałów w poszczególnych garnizonach, a to: Lwów, Gródek Jagiel., Stanisławów z Kołomyją, Śniatyn, Borszczów, Czortków, Brzeżany, Skałat, Złoczów, Tarnopol, Brody, Kamionka Str., Żółkiew i Rawa Ruska.**

Reflektuje się na mięso wołowe w całych ćwierciach dobrej jakości o wadze najmniej 120 kg czterech ćwierci, zaś wieprzowe w całych połówkach ze słoniną najmnie 3 cm. grubą o wadze najmniej 50 kg., przyczem ilość dodanych podrobów tj. wątroba, serce i nerki może wynosić maksimum 5 prc dziennej dostawy i liczy się na połowę wagi mięsa. Głowy bydlęce z dostawy wyklucza się.

Dostawa mięsa wieprzowego jeden raz w tygodniu.

Osoby reflektujące na dostawę mięsa bądź to dla całego garnizonu, bądź tylko częściowo dla pewnych formacji z dostawą loco własna jatka, zechcą wnieść oferty należycie ostemplowane z podaniem ceny kupna za 1 kg do Garnizonowej Komisji Mięsnej (Dtwo Garnizonu) w miejscu oferowania dostaw do dnia **21. grudnia 1921 r., 12 godzina w południe.**

Oferty mają być wnoszone w zamkniętej i opieczętowanej kopercie z napisem: Oferta na dostawę mięsa ad rozp. Int. O. Korpusu Lwów, L. 77283/ż), nieostemplowane oferty nie będą uwzględniane. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum w gotówce lub papierach wartościowych, w kasie wojskowej w ilości 2 prc od wartości oferowanego mięsa miesięcznie, które to wadjum w razie przyjęcia oferty zatrzymane będzie na poczet kaucji w razie zaś nieprzyjęcia natychmiast zwrócone.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22. grudnia 1921 o godzinie 14 w każdej miejscowej Garnizonowej Komisji Mięsnej, poczem zostanie zawarta umowa na cały rok 1922 z prawem ewentualnej regulacji ceny co miesiąc. 7493

L. 77283/ż. **Intendantura OK, nr. VI. Lwów.**

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.